

PRZEPLATANKA RUCHU

BOJANOWO | 22 punkty w 12 spotkaniach Proton klasy A wywalczyli podopieczni Andrzeja Loksia w rundzie jesiennej. - Zrealizowaliśmy zakładany cel - ocenia trener Ruchu.

Mijająca runda to wzloty i upadki klubu z Bojanowa. Ruch grał falami. Po pierwszych dwóch porażkach, ekipa z Bojanowa zanotowała cztery zwycięstwa, by później zanotować dwie przegrane z rzędu.

W ostatnich pięciu kolej-

kach bojanowianie wywalczyli 13 punktów. Dzięki nim dołączyli do ligowej czołówki. Obecnie plasują się na czwartej lokacie, mając realne szanse na drugie miejsce, premiowane awansem do klasy okręgowej.

(db)

PROTON KLASA A GRUPA 7

Miejsce	Klub	Mecze	Punkty	Bramki
1.	Dąbroczanka Pępowo	12	32	39:12
2.	Czarni Dobrzyca	12	24	30:8
3.	JKS Śrem	12	23	42:10
4.	Ruch Bojanowo	12	22	23:18
5.	KSGB Manieczki	12	22	30:23
6.	Zawisza Dolsk	12	16	20:21
7.	Kłos II Zaniemyśl	12	16	22:31
8.	PKS Racot II Turew	12	16	21:21
9.	Awdaniec Pakosław	12	13	17:26
10.	GKS Krzemieniewo	12	13	18:32
11.	Gladiatorzy Pieruszyce	12	10	26:36
12.	CKS Zduny	12	10	22:34
13.	Żaki Taczanów	12	6	11:49



6 bramek zanotował najsukuteczniejszy w Ruchu Ryszard Lipowicz (na zdjęciu). Trafienie mniej ma Marek Lutowicz

1,91 bramki (średnio) na mecz strzelali zawodnicy Ruchu.

1,5 bramki (średnio) na mecz tracili.

Czwarte miejsce po rundzie jesiennej wzięty pan w ciemno przed rozpoczęciem rozgrywek?

Przed pierwszym spotkaniem powiedziałem chłopakom, że naszym celem jest być w pierwszej piątce. Po dwóch meczach, mieliśmy 0 punktów

„Zrealizowaliśmy zakładany cel”

**Z ANDRZEJEM LOKSIEM, TRENEREM RUCHU
ROZMAWIA DAWID BEJA**



które można liczyć i, które daje siłę. Szukamy u nas różnych rozwiązań, ale z drugiej strony, mamy Ryszarda Lipowicza i Marka Lutowicza. Były też takie spotkania, jak w Pakosławiu. Tam napastnicy i pomocnicy mieli mnóstwo sytuacji, a dopiero to stoper

Czwarte miejsce po rundzie jesiennej wzięty pan w ciemno przed rozpoczęciem rozgrywek?

Przed pierwszym spotkaniem powiedziałem chłopakom, że naszym celem jest być w pierwszej piątce. Po dwóch meczach, mieliśmy 0 punktów i 0:5 w bramkach. Sytuacja była nieciekawa. Z meczu na mecz jednak „ruszyło” i wygraliśmy czterokrotnie. Później mieliśmy małą zadyszkę, przegrywając dwa spotkania w połowie rundy, ale końcówka była bardzo dobra w naszym wykonaniu. Zakładany cel na tę rundę zatem zrealizowaliśmy.

Przez rozpoczęciem sezonu ligowego graliście w Pucharze Polski z Awdańcem. Przegraliście u siebie 1:2, odpadając z rozgrywek.

Puchary są przygodą. Jeżeli miałbym wybierać - czy wolę puchary czy ligę, wybieram ligę. Przez grę w pucharze przyszły dwie kontuzje w zespole, co później odbiło się na postawie w lidze.

Wasze poczynania to swoista sinusoida. Skąd te wahania formy?

Wyniki zależą od chłopaków i od tego, kogo mam do dyspozycji na treningach, a później w meczach. Jeżeli chłopacy sumiennie pracują, spotkania można wygrywać.

„Zrealizowaliśmy zakładany cel”

**Z ANDRZEJEM LOKSIEM, TRENEREM RUCHU
ROZMAWIA DAWID BELA**

Szkoda mi trochę tych dwóch porażek w połowie rundy. Mecz z GKS-em Krzemieniewo przegraliśmy u siebie na własne życzenie. Z kolei, w meczu z PKS Racot II Turew na wyjeździe brakowało kilku chłopaków. Spotkanie odbyło się w sobotę o wczesnej porze i był problem ze zmontowaniem składu. Uważam, że nie zasłużyliśmy na przegraną 3:0. Na szczęście, po pauzie w jednej z kolejek, nabraliśmy rozpędu.

Całą lidze „uciekła” Dąbroczanka Pępowo, która ma 10 pkt przewagi nad wami. Ruch ma dwa punkty straty do wicelidera, a do trzeciej ekipy - punkt. Włączycie się do walki o drugą lokatę? Takı jest cel na najbliższą rundę?

Będziemy chcieli podtrzymać dobrą grę na wiosnę. Czy to się uda, to zależy od chłopaków, czy podejda do treningów i spotkań. Jeżeli podejda z zaangażowaniem, szansa na drugą lokatę jest. Dąbroczanka wszystkim odskoczyła, ale

zawsze mogą nadejść nieoczekiwane wyniki i oni pogubią punkty.

Czy ktoś zgłaszał, że odchodzi? A może będą wzmocnienia?

Jesienią mieliśmy zgłoszonych do rozgrywek około 30 zawodników. Nie wszyscy przystąpili do treningów, kilku chłopaków zrezygnowało z gry. Kadra zatem była szczuplejsza.

Pierwsze spotkanie na treningu w nowym roku mamy zaplanowane w połowie stycznia. Wtedy chcę przekazać, że potrzebuję tych, którzy chcą regularnie grać. Po co zgłaszać 30 zawodników, skoro na 18 będę mógł polegać? Jeżeli ktoś nowy z nami będzie miał chęć grać, to nie mówimy z góry nie.

Spotkania ligowe zaczniemy 20 marca. Chcemy do tego czasu zmierzyć się z 5-6 zespołami z okolicy. Mam nadzieję, że pogoda pomoże.

Które spotkanie najbardziej się panu podobało?

Najlepszy nasz mecz od-



był się na wyjeździe z UKS-em Śrem na koniec rundy. Graliśmy na boisku ze sztuczną nawierzchnią. Zanim chłopacy zapoznali się z murawą, z którą na co dzień nie mamy do czynienia, to straciliśmy bramkę. Później nasza gra wyglądała lepiej. Tu było widać, że zespół żyje, że jeden wspiera drugiego. Graliśmy też w odmłodzonym składzie. Po to mamy zespół juniorski, by młodych chłopaków wprowadzać do składu. Chcemy, by młodzież nabierała doświadczenia, i by pokazywali seniorom, że i na nich można liczyć. Na koniec meczu w Śremie to my cieszyliśmy się ze zwycięstwa.

W minionej rundzie strzeliliście 23 bramki, co daje średnią blisko dwóch bramek na mecz. To dobry rezultat?

Brakuje nam „żądła”, na

które można liczyć i, które daje siłę. Szukamy u nas różnych rozwiązań, ale z drugiej strony, mamy Ryszarda Lipowicza i Marka Lutowicza. Były też takie spotkania, jak w Pakosławiu. Tam napastnicy i pomocnicy mieli mnóstwo sytuacji, a dopiero to stoper strzelił bramkę po stałym fragmencie. To pokazuje, że nie tylko napastnicy, a cały zespół pracuje na dorobek punktowy.

Czy postawa któregoś z zawodników przykuła pana szczególną uwagę jesienią?

Dziękuję wszystkim tym, na których mogłem liczyć jesienią. Dzięki nim jesteśmy na 4. miejscu.

Regularnością wykażał się Tomasz Krzyżaniak. Był zaangażowany i pewny w poczynaniach na boisku. W końcówce jesieni, małym „odkryciem”, po pauzie w jednej z rund, był Łukasz Czaja. Zazwyczaj grywał w przednich formacjach. Od meczu z PKS-em Racot II Turew - trochę z przymusu - bardzo solidnie grał w obronie.

Czego życzyć zespołowi na wiosnę?

Jak najmniej kontuzji i awansu. Byłoby to piękne uhonorowanie 100-lecia klubu.